

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 2-GO MAJA 1930-GO ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 121

Groźny pożar lasu pod Modlinem należącego do brata Marszałka Piłsudskiego

Zbrodnicza ręka podpaliła las, który znajduje się w pobliżu prochowni. Groźba wybuchu 7 wagonów amunicji

WARSZAWA, 2 maja. (Telefonem od własnego korespondenta). Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł pod Warszawą groźny pożar lasu, należącego do p. Stefana Piłsudskiego, brata Marszałka Piłsudskiego. Las ten znajduje się pod Modlinem o 18 klm. od Warszawy.

Pożar spozstrzegł pierwszy wartownik legionu artyleryjskiego, pełniący wartę na wieżycze magazynu z amunicją. Gdy ogień zauważono, las płonął już co najmniej pół godziny. Kłęby dymu widziane były w odległości 2 klm. od magazynów artyleryjskich. Do gaszenia pożaru wyruszył natychmiast miejscowy oddział wojska, oraz robotnicy zatrudnieni w warsztatach amunicyjnych. Przybyła również okoliczna straż ogólna a telefonicznie wezwano z Modlina oddział saperów, w obawie, by ogień nie dostał się do prochowni, co wywołałoby straszny wybuch.

Akcja ratunkowa ograniczyła się do umiejscowienia ognia, płonących około 150 morgów lasu: kopano rowy i wycinano pośpiesznie drzewa.

W PEWNEJ CHWILI OD ISKIER ZAPALIŁO SIĘ WYSUSZONE IGLISKO TUŻ PRZY MAGAZYNIE AMUNI-

CYJNYM, ZAWIERAJĄCYM 7 WAGONÓW AMUNICJI.

Ogień ten jednak wkrótce ugaszono. Ogółem spłonęło 200 hektarów lasu. We dług przeprowadzonego śledztwa, pożar

spowodowała jakaś zbrodnicza ręka, której zależało na spaleniu i lasu i wysadzeniu w powietrze prochowni modlińskiej. Pożar lasu powstał w trzech punktach naraz.

Fabryka 2-złotówek została wykryta w Łodzi

ŁÓDŹ, 2 maja. Już od dłuższego czasu władze policyjne wiedziały o istnieniu w Łodzi doskonale zakonspirowanej fabryki fałszywych monet 2-złotowych, która produkowała olbrzymią ilość podrabionych pieniędzy i puszczała je w obieg nie tylko w naszym mieście, ale i w całym kraju.

Śledztwo w tej sprawie napotkało na wielkie trudności, a to z tego względu, że szafka konkurentów mennicy państwowej pracowała nadzwyczaj ostrożnie, i wprawdzie miała na swych urządzeniach licznych kolporterów, jednakże żaden z nich nie znał adresu fabryki, ani też prawdziwych nazwisk żadnego z ich właścicieli.

Dopiero w dniu wczorajszym, dzięki dłuższej pracy policji śledczej, fabryka dwuzłotówek w Łodzi została wreszcie całkowicie zlikwidowana.

Policja posiadając już w ręku konkretny materiał, nieoczekiwanie dokonała rewizji w lokalu zajmowanym przez „fabrykantów” i zastała ich wszystkich przy „pracy”.

Okazało się, iż rozporządzali oni maszynami najnowszej konstrukcji, które im pozwalały wyrabiać monety do złudzenia imitujące prawdziwe. Skonfiskowano olbrzymią ilość fałszywych pieniędzy już przygotowanych do puszczenia w obieg.

Aresztowani konkurenci mennicy państwowej odmówili policji wszelkich zeznań. Policja przypuszczając, iż posiadają oni jeszcze innych współników, zarządziła energiczny pościg, który trwa jeszcze do tej pory. Spodziewane są jeszcze sensacyjne aresztowania.

Ze względu na toczące się śledztwo, nazwisk ujętych fałszerzy narazie jeszcze podać nie możemy.

Krwawe porachunki małżeńskie

Zona zadała mężowi 2 ciosy siekierą

Łódź, 2 maja. Ubiegłej nocy w domu przy ul. Kalenbacha 25 wynikła krwawa awantura małżeńska.

Zamieszkały w tej kamienicy Zygmunt Dubiński, źle żył ostatnio ze swą małżonką Bertą, która czyniła mu ciągle wyrzuty, że włóczy się po knajpach i trwoni pieniądze, przeznaczone na utrzymanie domu.

Dubiński mało zważał jednak na uzasadnione pretensje swej małżonki i ani myślał o poprawie.

Dziś w nocy powrócił z jakiejś libacji po godz. 3 mocno pijany. Gdy Berta, jak zwykle, poczęła krzyczeć, rzucił się na nią i uderzył w głowę tępym narzędziem. W odpowiedzi na powyższe młoda kobieta, która już od dawna paliła chęcią zemsty, porwała siekiere i nie zastanawiając się ani chwili, zadała mu dwa ciosy w głowę.

Dubiński, mimo odniesionych ran zdołał jeszcze pochwycić jakiś młotek, którym uderzył małżonkę tak silnie, że u-

padła na podłogę, tracąc przytomność. Gdy w parę chwil później, do mieszkania wtargnęli sąsiedzi, zaalarmowani od głosem walki, Dubiński pławił się we krwi. Zaalarmowano pogotowie.

Przybyły lekarz udzielił małżonkom pomocy lekarskiej, poczem pozostawił ich na miejscu.

Niestetyczne szyldy

muszą być usunięte z domów

Łódź, 2 maja. Jak się dowiadujemy, do magistratu wpłynęła w dniu wczorajszym petycja właścicieli nieruchomości i zrzeszeń kupieckich w sprawie zajęcia się szyldami, zdobiaczami, a raczej szpecaczami domy i wygląd zewnętrzny miasta. Mianowicie w petycji swej zainteresowani wskazują, że sprawa estetyki szyldów nad wszelkiego rodzaju sklepami należy do kompetencji magistratu, a tymczasem wydział budownictwa nie zajął się jeszcze nigdy temi sprawami i zezwala na za wieszanie szyldów pstrych, szpeczących, pokrytych dziwaczными rysunkami i pisanymi łamaną polszczyzną.

Wobec powyższego zainteresowani wzywają magistrat, by przyczynił się do usunięcia szpeczących miasto szyldów i zamienienia ich innemi, jak również by na przyszłość wydział budownictwa do kładnie badał wszystkie zawieszane szyldy.

5 dni w letargu po wypiciu denaturatu

Bydgoszcz, 2 maja. Monter elektrowni w Jarocinie, Müller, nałogowy alkoholik, nie mając wódki wypił flaszkę denaturatu.

W godzinę później zapadł w letarg, który trwa już 5 dni. Mimo usiłowań lekarzy, dotychczas nie zdołano go obudzić.

Czworo dzieci znalazło śmierć w płomieniach

Wilno, 2 maja. (Tel. od wł. korespondenta). Wczoraj we wsi Iwce wybuchł straszny w swych skutkach pożar w jednym z tamtejszych domów. Podczas nieobecności osób starszych, czworo dzieci w czasie bawienia się zapalkami spowodowało pożar i znalazło w niem śmierć. W chwili, gdy do domu przybyli rodzice, chata ich stała już w ogniu a dzieci nie żyły. Zrozpaczony ojciec rzucił się w morze płomieni i wyciągnął dwoje dzieci, gdy jednak skonstatował, że ma w ręku już tylko dwa trupki dziecięce, dostał pomieszczenia zmysłów. Przywieziono go do szpitala dla obłąkanych w Wilnie.

Warszawa - Paryż

Podróż samolotem trwa 7 godzin

Warszawa, 2 maja. (Telef. od własn. korespondenta). Od dnia wczorajszego obowiązuje nowo wy rozkład na liniach lotniczych w Polsce. Między innymi wprowadzono doniosłą zmianę w komunikacji lotniczej Warszawa - Paryż. Samolot odlata z Warszawy o godz. 6 rano, o 8 m. 20 ląduje w Wrocławiu, o 10 m. 5 przybywa do Pragi Czeskiej a o 5 m. 20 popołudniu jest już w Paryżu. W ten sposób łącznie z postojami podróż trwa niepełne 12 godzin a w powietrzu przebywa się tylko siedem godzin.

Dwudniowe uroczystości

1 Maja w Moskwie

Moskwa, 2 maja. Na uroczystości 1 maja w Moskwie spędzono około 30 tysięcy osób. Na Czerwonym Placu odbył Woroszyłow przegląd wojsk w obecności członków rządu, korpusu dyplomatycznego i delegacji robotniczych z zagranicy. Prawdopodobnie uroczystości przeciągną się jeszcze przez dzień jutrzejszy.

Sorabiał czterolatnie dziecko

Zemsta za podarcie 20 złotych

Bydgoszcz, 2 maja. Niesłychaną zbrodnię popełnił we wsi Załuski pod Kościerzyną Julian Żeliński. Oto doprowadzony do wściekłości tem, iż 4-letnia jego siostrzenica podarła banknot 20-złotowy, porwał siekiere i zarabiał dziecko wprost na miazgę. Potwornego mordercę aresztowano.

Pochód głodujących w Londynie.

Londyn, 2 maja. (Polska Agencja Telegraficzna) Dziś przeszedł przez miasto t. zw. pochód głodujących, którzy przybyli z szeregu miejscowości do Londynu pieszo.

Pochód, eskortowany przez policję, przeszedł ulicami miasta do Hyde Parku, gdzie wygłoszono przemówienia, poczem powzięto rezolucje, potępiające kapitalizm, rząd i Labour Party i wzywające robotników całego świata do walki z kapitałem. Do zajść nie doszło.

Program pomocy dla wschodnich prowincji Rzeszy.

Berlin, 2 maja. W dniu dzisiejszym gabinet Rzeszy rozpoczął obrady nad programem pomocy dla wschodnich prowincji Rzeszy. W kołach politycznych utrzymują, że program ten został w ostatnich dniach znacznie rozszerzony przez uwzględnienie w nim w większym zakresie sprawy kolonizacji na pograniczu wschodnich Niemiec.

Berlin, 2 maja. Zarząd partii demokratycznej okręgu berlińskiego ogłosił ostry protest przeciwko udzielaniu przez instancje kierownicze partii poparcia rządowi kanclerza Brueninga.

Dwaj przyjaciele stoczyli walkę na noże

Łódź, 2 maja. Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Aleksandrowskiej wynikła krwawa bójka pomiędzy 23-letnim Romanem Waluszczkiem, robotnikiem zamieszkałym przy ul. Drewnowskiej 104 i 30-letnim robotnikiem Romanem Kubrowskim, zam. przy ul. Szleja 7, którzy już od dłuższego czasu mieli ze sobą jakieś porachunki osobiste i szykowali się do walnej rozprawy. Obaj przeciwnicy, walcząc nożami, dotkliwie poranili jeden drugiego. Nadbiegła policja położyła wreszcie kres tym zapasom. Zawezwane pogotowie udzieliło rannym pomocy, poczem przewiozło ich do domu.

Gospodarz zastrzelony przez lokatora

Łuck, 2 maja. Na tle zatargu mieszkaniowego pomiędzy Wiktorem Jaklewiczem, sekretarzem państwowego urzędu ubezpieczeń w Łucku, a właścicielem domu przy ulicy Bazyliańskiej, Zylbersztajnem, przyszło dziś do tragicznego zajścia. Jaklewicz zamierzał rano wyprowadzić się z mieszkania. Gospodarz jednak wobec nieznacznej zaległości czynszu nie chciał dopuścić do wyprowadzki. W czasie kłótni, Jaklewicz napadnięty przez gospodarza i kilkunastu wyrostków wpadł w rozdrażnienie i strzelił z rewolweru do Zylbersztajna, zabijając go na miejscu.

ABY BYC PIĘKNA...

Jak się „robi“ piersi?—Wieczne złudzenie młodości.—

Damy, aktorki i kobiety z półświatka.

Sajemnice paryskich klinik piękności.

Zadziwiający szczegół: — wszystkim się wydaje, że olbrzymią większość klientek słynnych paryskich instytutów piękności, stanowią aktorki i damy z półświatka. Okazuje się że nic fałszywszego nad to przypuszczenie. Gros klienteli stanowią bowiem właśnie panie z towarzystwa.

Klientki instytutów piękności dają szereg odrębnych grup.

Wiele przedewszystkiem — bogate awanturki. Kobiety wiecznie głodne przygód, a nade wszystko — głodne złudzeń młodości. Poddają się one chętnie wszelkim eksperymentom, udają się bez zmużenia powiek do każdego szarlatana, ryzykując coraz więcej. Wpadają jak bomba do instytutu piękności i już od progu wołają:

— Prędko, prędko. Niech mi pani „zrobi“ piersi.

Istnieje bowiem, o czym nie każdy wie, specjalna recepta, pozwalająca dosłownie „nadać“ obwisłe piersi. Efekt tego zabiegu jest natychmiastowy, ale trwa zaledwie — 5 godzin... Kosztuje to drogo, a trwa krótko.

Są klientki, które już nie opuszczają instytutu piękności. Przechodziły już nie jedną operację estetyczną. Twarz wygładzono, zaszywano piersi po wycięciu tłuszczu, dokonywano wszelkich środków odmładzania przy pomocy chirurgicznych operacji aż do zupełnego wyczerpania całego ich arsenału.

Kobiety których skóra zniszczona, pozszywana od operacji estetycznych, przeszła przez wszystkie zabiegi kosmetyczne, aż do emalii włącznie i teraz już utrzymuje się w jakim takim stanie, jedyne dzięki aparatom ortopedycznym, podtrzymującym podbródek, nos, wargi, wygładzającym wszelkie zmarszczki. Oto kobiety, które nie rozbraja się nigdy. W dzień pokrywają twarz kosmetykami, w nocy trzymają w aparatach ortopedycznych. Dopiero śmierć wyzwoli nie-szczęsną niewolnicę piękności z dokuczliwych kajdan instytutu piękności.

Oddzielna kategoria klientek instytutów piękności stanowią kobiety zakochane.

Zakochane i niemłode. Bo przecież miłość nie zna granic wieku...

Przychodzą one do poradni piękności „zrobić nową skórę“, to znaczy dokonać wygładzającej operacji estetycznej twarzy i ciała. Zadanem operacji jest zniszczyć oznaki starzenia się skóry, wywazać z rysów twarzy ślady cierpienia i klęsk życiowych, układających twarz w bolesne fałdy. Taka zakochana

„Kawiarnia dla poetów“

powstała w Berlinie.

Berlin zyska wkrótce niezwykłą instytucję, która niewątpliwie i w innych stolicach wywoła naśladowictwo. Instytucją tą będzie specjalna kawiarnia dla artystów i wynalazców.

Zakłada ją znany w Berlinie dziwak, inżynier i wynalazca przewany Edisonem. Każdy odwiedzający kawiarnię artysta będzie mógł odczytać lub odegrać swój utwór, zaimprovizować dyskusję na temat sztuki lub wreszcie urządzić wystawę swych prac malarskich czy rzeźbiarskich.

Wynalazcy zaś znajdować będą w gospodarzu tej oryginalnej kawiarni, życzliwego doradcę i protektora.

Sądzić należy, że nowa kawiarnia będzie się cieszyła wielkim powodzeniem.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm).

ul. 6-go Sierpnia 22 front.

Tel. 18 4-21. — Przyjmuje od godziny 10 do 1-0

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

niemłoda pani przychodzi przed swemi zaręczynami, jak sama ostrożnie się wyraża...

Zakochane — stanowią najmlodsza, bo najcierpliwszą, klientelę zakładów piękności. Zakochana znieśnie wszystko bez skrzywienia.

Damy z półświatka są rzadkimi klientkami instytutów piękności. Rzecz zrozumiała: istnieje zbyt wielka konkurencja w tym świecie, „naprawdę“ młode zawsze zwyciężają i wszelkie operacje estetyczne nie nie pomogą na pamięć ludzka, która pomimo wszelkich kombinacji matematycznych, zawsze w końcu wytknie bolesną prawdę: — ta pani liczy już sobie lat...

Natomiast niemal wszystkie aktorki zarówno teatralne, jak kinematograficzne, jak wreszcie girlsy — odwiedzają często instytuty piękności i wdzięku, trudno więc dziwić się, że pragną przedłużyć okres młodości. Odczuwają one rzeczywistość potrzebę pozostania młodem. Szczególniej kino ma pod tym względem potworne wymagania którym zresztą przy pewnej zręczności i zabiegłości kobieta potrafi zadość uczynić.

I-szy Dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi

„**SPLENDID**“

Dzisiaj i dni następnych dawno oczekiwany pierwszy europejski 100% film dźwiękowy

MELODJA SERC

Prześlizny film miłosny pełny napięcia dramatycznego. Malownicze tło Puszczy węgierskiej i pięknego Budapesztu!

W rolach głównych:

Willy Fritsch—Dita PARLO

Zachwycające pieśni cygańskie w wykonaniu słynnej kapeli cyganów Janczi Balogha.

Największy dotychczas wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego.

Każdy musi usłyszeć jak brzmi „Melodja Serc“ którą odsłania **Willy Fritsch.**

Ponadto:

Rewelacja — Z ekranu **DIALOG POLSKI** w niezwykłym 20-minutowym polskim filmie dźwiękowym — **Sensacja**

Początek seansów o godz. 8, 8 i 10 wlec.

Wowieściopisarka angielska

obłączona przez sanitariuszki szpitala dla obłąkanych.

Szykne skutki głupiego żartu.

Miss Olive Katherine Parr, znana autorka angielska, pisująca powieści pod pseudonimem Miss Beatrice Chase, a mieszkająca we własnej willi na prowincji w pobliżu miejscowości Dartmoor, przeżyła w tych dniach noc bardzo przykra.

Przed bramą jej willi wieczorem zatrzymał się samochód, a siedzące w nim dwie atletyczne pielęgniarzki pewnego szpitala warjatów w Londynie oświadczyły, że przybyły zabrać dobrowolnie, lub przemocą, głosną autorkę.

Nie pomogły tłumaczenia, nie pomogło zamknięcie bramy, pielęgniarzki nie ruszały się z przed willi i całą noc przepędziły przed nią w samochodzie, upierając się koniecznie przy osadzeniu Miss Beatrice Chase w sanatorium dla umysłowo-chorych.

Dopiero następnego dnia wyjaśniła się sprawa. Oto ktoś zatelefonował z Dartmoor do sanatorium londyńskiego, oświadczając, że Miss Parr jest ciężko chora umysłowo i że grozi jej życiu poważne niebezpieczeństwo, jeżeli się jej nie umieszczy w odpowiedniej lecznicy.

Mówiła przez telefon jakaś kobieta o głosie bardzo zrównoważonym i wyrażała się wytwornie, powołując się w swoim żądaniu na lekarza miejscowego, o którym dodała, że zbytecznym było odwołanie się do niego telefonicznie, gdyż właśnie wyjechał z Londynu na konfe-

rencję ze sławnym specjalistą chorób umysłowych.

Zarząd szpitala warjatów wobec tych okoliczności wysłał dwie sanitariuszki, używane stale do przywożenia niebezpiecznych obłąkanych, a ponieważ wspomniany głos kobiecy dodał, że ze strony Miss Parr spodziewany jest opór, a przedewszystkiem próby niedopuszczenia służby szpitalnej do willi, więc sanitariuszkom wydano rozkaz, aby się nie ruszały z miejsca bez rzekomej choroby.

Sanitariuszki wypełniły to polecenie sumiennie, trzymały przez całą noc wowieściopisarkę dosłownie w obłączeniu i dopiero na drugi dzień dowiedziały się, że doktor, na którego się powołano w rozmowie telefonicznej, już przed rękiem opuścił stanowisko w Dartmoore, że więc cała sprawa jest tylko złośliwym żartem.

Miss Beatrice Chase już przed tygodniem otrzymała ostrzeżenie, że dokonany zostanie zamach na jej wolność, a ponieważ ktoś rozpuścił w okolicy fałszywe wiadomości o jej obłąkaniu, więc w celu zabezpieczenia się uzyskała świadectwo zdrowia od wybitnego specjalisty.

Miss Beatrice Chase jest katoliczką, rozwija w swojej okolicy żywą działalność religijną i obyczajową, a długi szereg jej powieści prowadzi propagandę za czystością w życiu prywatnym i rodzinnym.



Dzisiaj po raz ostatni!

Cheć dać możność najszerzym sferom ujrzenia i usłyszenia niezrównanego

Mauricea Chevaliera

który budzi zachwyt i entuzjazm

w super dźwiękowym

Pieśniarz Paryża

ceny miejsc niższe

Zl. 1.—, 2.—, 3.—

Shaw o małżeństwie

Na ślub przybył w zwykłym ubraniu.

Shaw jest przeciwnikiem ceremonii małżeńskiej w jej obecnej formie. Twierdzi on, że jest przestarzała, i że należałoby ją co 6 lat reformować gdyż wszystko „musi iść naprzód“.

Zaproszony na ślub znajomego swego również pisarza angielskiego, Karola Graves, odmówił swego przybycia, zaznaczając, że zasadniczo nie ubierze się w garnitur, obowiązujący przy tak uroczystych okazjach. Posłał natomiast przyjacielowi swemu 15 funtów szterlingów, t. j. tyle, ile kosztuje garnitur smokingowy.

Bernard Shaw opowiada, że nawet na własnym ślubie zjawił się w swym ubraniu codziennym, prztem chodził o kuli, gdyż poprzednio zwichnął nogę. Wskutek tego omal nie udzielono ślubu zamiast niego jego świadkowi, profesorowi Grahamowi White, który posłał piękny postawę i doskonale skrojone ubranie.

Rewolucja nędzarzy

grozi Stanom Zjednoczonym.

Jak dalece pogorszyły się w ostatnich czasach stosunki gospodarcze w Stanach Zjednoczonych, o tem dobitnie świadczy złożona przed senackim komitetem deklaracja prezesa Amerykańskiej Federacji pracy W. Green, który oświadczył, w ciągu lutego b. r. w Stanach Zjednoczonych było 3.700.000 bezrobotnych, którzy wskutek bezrobocia stracili od początku roku prawie miliard dolarów.

Bezrobocie obejmowało w ciągu ostatnich 27 miesięcy przeciętnie 22 procent robotników, należących do federacji. „Jeśli podobne stosunki trwać będą nadal, doprowadzając do dalszego zubożenia szerokiej mas robotniczych, to Stalucja nędzarzy“ — oświadczył W. Green. „Jeśli podobne stosunki trwać będą nadal, doprowadzając do dalszego zubożenia szerokiej mas robotniczych, to Stalucja nędzarzy“ — oświadczył W. Green.

Walka z whisky

na terenie Waszyngtonu.

Wobec stwierdzenia przez władze, że nawet w stolicy Stanów Zjednoczonych — Washingtonie, ustawa prohibicyjna nie jest przestrzegana, kongres uchwalił ostatnio przeznaczyć 5373.325 dolarów na przestrzeganie należytego wykonania tej ustawy i na jaknajbezwzględniejszą walkę ze zwolennikami alkoholu i przemysłnikami, szerzącymi w stolicy Stanów Zjednoczonych demoralizację i lekceważenie obowiązujących ustaw.

Utwory Majakowskiego

w 15 językach.

„Gosizdat“ (bolszewickie wydawnictwo państwowe) zamierza wydać wybór pism sztandarowego poety sowieckiego, Majakowskiego, który popełnił niedawno samobójstwo, w przekładach na 15 języków obcych, m. in. również w języku polskim, uważając, że poezja Majakowskiego jest doskonałym czynnikiem propagandowym na rzecz „wszechświatowej rewolucji“.

Nadobne artystki warszawskie promieniają nowym wdziękiem w łódzkim perkaliku i kretonie

Hasło ubierania się w materiały krajowe rzucone pod adresem kobiet polskich nie trafiło w próżnię...

Nietylko tanie i ładne jedwabie krajowe i wełny bielskie i łódzkie zdobyły sobie uznanie, ale coraz popularniejsza staje się nawet wśród kobiet bardzo eleganckich „idea perkalikowa”.

W tej aktualnej kwestji zwróciliśmy się z zapytaniem do szeregu wybitnych artystek, które w większości wypowiedziały się wielce przyjaźnie dla polskich perkalików.

Podajemy dzisiaj kilka odpowiedzi na naszą ankietę.

Irena Solska

Znakomita artystka, słynna z artystycznego piękna swych toalet, mówi:

— Prababki nasze nosiły barchanki pod spodem, a my, jeżeli sytuacja gospodarcza kraju tego wymaga, nosić będzie my perkaliki na wierzchu. I nie będzie to wcale takie znów wielkie poświęcenie. Kobieta, która posiada gust i umie się ubrać, doskonale może wyglądać w kretoniku. Ja sama przygotowuję sobie kilka sukien letnich z bardzo ładnych na prawdę kretonów łódzkich i przekonana jestem, że się tych toalet nie powstydzę...

Maria Malicka

uroczą ulubienicą publiczności teatralnej i filmowej również, wypowiedziała się za perkalikami:

— Na letnie spacer, na plażę, sukienka lub kostjumik z perkaliku w ładny deseń, to wygląda bardzo świeżo i szykownie... Moda perkalików to zresz-

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Sokaleczona szkiem.

W dniu wczorajszym 7-letnia Łaja Lerówna bawiąc się w mieszkaniu przy ulicy Berka Joselewicza 13 wybiła szybę i pokaleczyła się szkiem. Wzwaną pogotowie stwierdziło, że dziewczynka doznała ciężkich uszkodzeń cielesnych i udzieliło jej pomocy lekarskiej.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Łodzianie — sprawcami napadów w Bytomiu.

Sąd skazał jednego z nich na 15, a drugiego na 12 lat więzienia.

Łódź, 2 maja.

W Bytomiu aresztowano trzech groźnych bandytów. Dwaj z pośród nich, Bernard Polczyk i Józef Hanisz pochodzą z Łodzi.

Przed czterema miesiącami dokonali oni w naszym mieście jakiejś kradzieży i gdy dowiedzieli się, że policja już jest na ich tropie, uciekli na Śląsk.

W Bytomiu zjawili się u Alfonsa Wolnego, właściciela warsztatu ślusarskiego, będącego dalekim krewnym Hanisza, przyznali się, że są poszukiwani, przez władzę i prosili go o pomoc.

Wolny przyjął ich bardzo dobrze. Gdy zamknęli się w trójce w mieszkaniu, ślusarz oświadczył, że również ma na sumieniu ciemne sprawy i musi zlikwidować swój warsztat gdyż obawia się, że lada dzień zostanie aresztowany.

— Możemy razem coś zrobić — proponował. — Wy jesteście młodzi i silni chłopcy. Postaram się dla was o rewolwery.

Łodzianie wyrazili gotowość przystąpienia do szajki bandyckiej. W nocy odbyli pierwszą naradę, w czasie której postanowili następnego dnia dokonać napadu na jeden z bytomskich kantorów wymiany.

Wyprawa się udała. Uzbrojeni w re-

wałwery, w biały dzień wtargnęli do wnętrza lokalu, steroryzowali bankiera oraz kilku jego pracowników i zrabowali około 10 tysięcy złotych.

Policja nie zdołała schwycić bandytów. Rozzuchwaleni bezkarnością trzej zbroje w parę dni później dokonali drugiej wyprawy do jednego ze składów konfekcyjnych i znów zdobyli kilkanaście tysięcy złotych.

Polczyk, który aranżował oba napady, zaproponował swym towarzyszom ucieczkę zagranicę.

Możemy śmiało pozostać w Bytomiu — zaproponował Wolny.

Ponieważ i Hanisz podzielił stanowisko Wolnego, więc pozostali na miejscu.

Rozporządzając grubszą gotówką, nie liczyli się z groszem i dzień w dzień urządzali pljackie libacje na które zapraszali dziewczyny uliczne. W czasie jednej z tych zabaw Hanisz, kompletnie pijany, opowiedział jednej z niewiast o napadach.

Nazajutrz dziewczyna zakomunikowała o wszystkim policji. Bandyci zostali aresztowani i na sprawie przyznali się do winy.

Sąd skazał Polczyka na 15 lat, Hanisza i Wolnego po 12 lat ciężkiego wię-

zienia.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Łódź, 2 maja.

W marcu ubiegłego roku policja polityczna w Łodzi otrzymała anonimową wiadomość o zebraniu młodzieży komunistycznej, odbywającym się w jednym z domów przy ul. Nowomiejskiej.

Natychmiast po uzyskaniu tej informacji do wskazanej kamienicy udała się kilku wywiadowców, którzy stwierdzili, że wiadomość zawarta w anonimie odpowiada prawdzie.

W mieszkaniu jednego z lokatorów odbywały się obrady komitetu wykonawczego związku młodzieży komunistycznej, w których uczestniczyło 13 osób.

Młodzieńcy tak byli zajęci dyskusją, że gdy w mieszkaniu zjawili się wywiadowcy, w pierwszej chwili nie zorientowali się w sytuacji i dopiero, gdy ujrzeli lufy rewolwerowe, zrozumieli, co im grozi.

— Ręce do góry! — padł rozkaz.

Większość z pośród zebranych zastanawiała się do niego. Tylko kilku młodzieńców poczęło gwałtownie niszczyć rozmaite papiery, a jeden z nich usiłował połknąć listę imienną agitatorów po szczególnych dzielnic komunistycznych.

Wywiadowcy zdołali mu jednak wyrwać ten dokument.

Rozpoczęła się szczegółowa rewizja, która dała bardzo obfite wyniki. Znalaziono przede wszystkim rozmaite zapiski, które ułatwiły policji aresztowanie szeregu osób, będących w bliskim kontakcie uczestnikami zebrania, prócz tego kwitariusze partyjne, ogromną ilość odezw i nielegalnych wydawnictw perjodycznych.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Łódź, 2 maja.

Marjanna Strzygłówna wyszła za mąż za Władysława Mikołajczyka, wdowca, posiadającego dwoje małych dzieci. Młoda niewiasta nie polubiła swych pasierbów, traktowała ich jak najgorzej, to też mąż ciągle czynił jej wyrzuty z tego powodu.

Przed dwoma laty Mikołajczyk padł ofiarą wypadku samochodowego. Przewieziony do szpitala po paru dniach wyzionął ducha.

Gdy przed śmiercią, po raz ostatni rozmawiał z Marjanną, błagał ją ze łzami w oczach, by pamiętała o jego dzieciach i nie pozostawiła ich na łasce losu.

Marjanna przysięgła mu, że zrobi dla nich wszystko, co tylko będzie w jej mocy, lecz już wkrótce zapomniała o złożonym przyrzeczeniu i poczęła się znęcać nad dziećmi.

Mijały miesiące. Do Marjanny począł przychodzić Aleksander Rak, który wreszcie poprosił ją o rękę.

Ślub odbył się dość szybko. Rak, stolarz z zawodu, zarabiał zupełnie dostatecznie na utrzymanie domu i będąc z natury bardzo dobrym człowiekiem, przywiązał się do dzieci.

Gdy żona buntowała go przeciwko dziewięcioletniemu Władziowi i 5-letniej Helence, zawsze stawał po ich stronie.

— Daj spokój, — mówił. — Biedne istotki, nie mają ani oca, ani matki. Nie masz wcale nad nimi litości.

— Litości? — denerwowała się Marjanna. Mogłyby już same dać sobie rady. Ileż to dzieci w ich wieku już zarabia? Gdybyśmy ich nie mieli na karku, mielibyśmy więcej pieniędzy dla siebie. Ponieważ Rak był innego zdania, małżonkowie często sprzecza-

li się.

— W ubiegłym roku w Marjenbadzie zaprezentowałam sukienkę z łódzkiego kretonu w kwiaty, która się ogromnie podobała i zwracała powszechną uwagę. W sukience tej ukazywałam się niejednokrotnie na deptaku, a wiele pań za pytywało mnie, czy ten efektowny, oryginalny materiał kupiłam w Bawarii i wielce się dziwiły, kiedy odpowiedziałam, że to wyrób łódzki...



— Ten misjonarz jest już od 36 godzin w garnku i nie chce się ugotować... — A opowiadał nam, że „ciało jest słabe”...

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Tragedja miłosna we Lwowie.

Lwów, 2 maja.

Wczoraj na ulicy św. Zofji do 29-letniej służącej, Rozalii Łaby, przystąpił czeladnik rzeźnicki, Grzesiekiewicz, i po krótkiej, gwałtownej rozmowie, odbytej w bramie jednego z domów, wy dobył długi rzeźnicki nóż i pchnął nim Łabównę w pierś, poczem zadał sobie dwa pchnięcia w serce. W kilka chwil potem Grzesiekiewicz zmarł. Łabównę zaś w ciężkim stanie odwieziono do szpitala. Policja prowadzi dochodzenie dla wyjaśnienia tła usiłowanego samobójstwa i zabójstwa.

Włamanie do fabryki.

Ubiegłej nocy dokonano włamania do fabryki pończoch Siennickiego przy ulicy Brzozowej 18. Łupem złoczyńców padły pończochy, wartości 3000 złotych. Józefowi Makowce skradziono z mieszkania przy ulicy Rokicińskiej 20 rozmaite rzeczy, wartości 4000 złotych. Policja wdrożyła dochodzenie, które jednak dotychczas nie ustaliło sprawców obu występów złodziejskich.

Sożar samochodu.

Wczoraj na ulicy Przejazd przed domem nr. 1, zapaliło się auto, będące własnością Pawła Millera. Zawezwany 2-gi oddział straży szybko stłumił ogień. Samochód został częściowo uszkodzony.

Nieludzka macocha zdemaskowana przez sąsiadki, które doniosły policji o znęcaniu się nad dziećmi.

Łódź, 2 maja.

Marjanna Strzygłówna wyszła za mąż za Władysława Mikołajczyka, wdowca, posiadającego dwoje małych dzieci. Młoda niewiasta nie polubiła swych pasierbów, traktowała ich jak najgorzej, to też mąż ciągle czynił jej wyrzuty z tego powodu.

Przed dwoma laty Mikołajczyk padł ofiarą wypadku samochodowego. Przewieziony do szpitala po paru dniach wyzionął ducha.

Gdy przed śmiercią, po raz ostatni rozmawiał z Marjanną, błagał ją ze łzami w oczach, by pamiętała o jego dzieciach i nie pozostawiła ich na łasce losu.

Marjanna przysięgła mu, że zrobi dla nich wszystko, co tylko będzie w jej mocy, lecz już wkrótce zapomniała o złożonym przyrzeczeniu i poczęła się znęcać nad dziećmi.

Mijały miesiące. Do Marjanny począł przychodzić Aleksander Rak, który wreszcie poprosił ją o rękę.

Ślub odbył się dość szybko. Rak, stolarz z zawodu, zarabiał zupełnie dostatecznie na utrzymanie domu i będąc z natury bardzo dobrym człowiekiem, przywiązał się do dzieci.

Gdy żona buntowała go przeciwko dziewięcioletniemu Władziowi i 5-letniej Helence, zawsze stawał po ich stronie.

— Daj spokój, — mówił. — Biedne istotki, nie mają ani oca, ani matki. Nie masz wcale nad nimi litości.

— Litości? — denerwowała się Marjanna. Mogłyby już same dać sobie rady. Ileż to dzieci w ich wieku już zarabia? Gdybyśmy ich nie mieli na karku, mielibyśmy więcej pieniędzy dla siebie.

Ponieważ Rak był innego zdania, małżonkowie często sprzecza-

li się. sobą z tego powodu. Rozwścieczona kobieta, po odejściu męża, rzucała się na nie bez żadnego powodu i katowała do utraty przytomności.

O wypadkach tych wiedziały wszystkie sąsiadki, które nie mogąc w żaden sposób wpłynąć na Marjannę, by zmieniła swe postępowanie w stosunku do dzieci, wreszcie zwróciły się do policji.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Rakowa została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej i za znęcanie się nad dziećmi, otrzymała dwa miesiące więzienia.



Dzisiaj po raz ostatni.

Na froncie nic nowego

w rolach głównych:

bohater „Arki Noego

GEORGE O'BRIEN

uosobienie kobiecości

LOIS MORAN

Ponadto: Najpromienniejszy film pełen

słońca, młodości i miłości

Wiosenna parada

z najpiękniejszą parą młodzieńczych

amantów NANCY DREXEL i D. ROL-

LINSA w rolach głównych.

Wspaniała ilustracja muzyczna orki-

stry symfonicznej pod dyr. A. Czud-

nowskiego. Początek seansów o godz.

4-ej po poł. w soboty i niedziele o g.

12-ej w pol.

Ceny miejsc niższe. W sob. i niedz.

od g. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca

po 50 gr. i 1 zł.



Letnie horoskopy.

W dzisiejszych czasach niepewności, gdy prócz kilku nowych plajt, nic nie można przewidzieć, gdy całe nasze życie polityczne tonie w morzu tajemniczości, gdy po nakręceniu tarczy telefonicznej niewiadomo nawet z kim los, a właściwie stacja automatyczna nas połączy, ogromną przyszłość oddają nam meteorolodzy, którzy bezceremonialnie zdzierają zasłonę, zakrywającą przyszłe pogody i szczegółowo określają kiedy będzie padał deszcz, a kiedy słońce zajaśnieje w całej swej okazałości.

Właśnie mamy przed sobą przepowiednię pogód na całe lato, nadesłane przez „ŁAP“ (Łódzką Agencję Pogód). Oto dosłowny tekst tych horoskopów:

— „Lato tegoroczne upłynie w Łodzi pod znakiem upadłości atmosferycznych, które szczególnie dadzą się we znaki w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu. We wrześniu należy się spodziewać upadku liści z drzew i kilku większych firm. W maju pogody będą zmienne. W pierwszych dniach maja będzie trochę gorąco, lecz potem temperatury ostygną i znowu ustali się pogoda, znana pod popularną nazwą „ni be, ni me“. Większych burz nie należy się spodziewać.

Czerwiec zaznaczy się kilku poważnymi kataklizmami. Możliwe, że do niektórych osób przyjdzie na wypoczynek teściowa. Częste burze. Pioruny i błyskawice. Po kilku dniach — uspokojenie. Do wszystkiego się można przyszywać.

Lipiec, Wiatry od strony południowej przyniosą nową falę upałów, wiatry od Wiśniewej Góry przyniosą rodzime zapachy łodzian, przebywających na wilegaturze. Wogóle dużo fał, między innymi również pierwsza fala łodzian, powracających z urlopu. Deszcz słów. W duszy pochmurno i dżdżysto.

W sierpniu nowe zmartwienia. Naprzemian zimno i gorąco. Listy od znajomych ze Szczawnicy, Poddebia, Truskawca, Buska i Zakopanego. W Łodzi zar. Wszystkie sklepy manufakturowe zamieniono na chłodnie, które również robią plażę. Sekwestrowano zajęcie na wodę sodową. Żona wraca z letniska. Koniec świata!... BICZ.

Hallo! Tu radio!..

11.30 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. Hejnał mariacki. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 „Z życia polskich zespołów śpiewaczych“. 15.15 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów p. t. Polska współczesna. — wygl. prof. Janowski. 16.15 Kącik artystyczny L. S. G. 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 O nowych wynalazkach — opowie dr. Burdecki. 17.45 Koncert orkiestry salonoowej. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.58 Sygnał czasu. 20.05 Pogadanka muzyczna — wygl. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Po koncercie komunikaty, oraz transmisje ze stacji zagranicznych.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Kto wygrał 8 tys. dolarów

Ciągnięcie 5-proc. pożyczki dolarowej.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu kolejne ciągnięcie 5-procentowej pożyczki dolarowej.

Przy stole prezydjalnym zasiadli: przewodniczący dr. Michał Bielak, dyrektor urzędu pożyczek państwowych p. Krukowski, delegat UPP, rejent Antoni Szymański; przedstawiciele miasta pp. Kłyszewski i Rabalski; protokołował p. Janusz Chmielewski.

Ogółem wylosowano 57 premii na ogólną sumę 25.000 dolarów.

Premja 8000 dolarów padła na nr. 410559.

TEATR ŚWIETLNY DŹWIĘKOWY
„CASINO“
 DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Pikantny dramat erotyczny z zakulisowych tajników współczesnych małżeństw. — Orgje zabaw. — Kontredans rozwodów — pod tyt.

„Dzieje Małżeństwa“

W rolach głównych:
Norman Kerry
 oraz najnowsza gwiazda dźwiękowa bożyszcze Ameryki i Europy
Thelma Todd
 za którą wszyscy szaleją.

Początek o g. 4.30
 Nadprogram: Atrakcyjne dodatki.

Drobiazgi łódzkie.

Miary i wagi metryczne obowiązują na terenie całego państwa. — Rozwój ruchu pocztowego. — Kiedy poczta łódzka uzyska konieczne inwestycje?

Łódź, 2 maja. Ileż to razy czytaliśmy w pismach ogłoszenia treści następującej:

— „Pod Łodzią jest do sprzedania majątek z placem, mającym 6.000 lokci“...

— „Jest plac do sprzedania po 3.50 złotych lokcie“...

— „Kto kupi plac, 1.500 metrów“...

Jedni mierzyli ziemię lokciem, inni metrem i trudno było zorientować się co jest niby drogę, a co tanię. Dobrze się więc stało, że ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadziło przed kilku dniami w życie nowe rozporządzenie, w myśl którego na terenie całego państwa obowiązują tylko

miary i wagi metryczne, wszelkie inne zaś zostają wycofane.

Zamiast więc arszynów, lokci i wiorst mamy teraz włącznie tylko metry i kilometry, a zamiast funtów i pudów — gramy, dekogramy i kilogramy.

Ujednostajnienie miar i wag na całym terenie państwa przyczyni się niewątpliwie do usunięcia licznych

nieporozumień w dziedzinie naszych stosunków handlowych.

Ze satysfakcją stwierdzić należy, że ruch pocztowy w naszym kraju rozwija się w tempie

ogromnie szybko, czego najlepszym sprawdzianem jest stale wzrastająca ilość sprzedawanych znaczków pocztowych.

Według danych statystycznych w ubiegłym roku sprzedano 500 milionów znaczków pocztowych, co przysporzyło skarbowi państwa 60 milionów złotych dochodu.

Jednakże rozwijający się tak świetnie ruch pocztowy nakłada również na władze pocztowe pewne

obowiązki. Organizacja pocztowa w wielu miastach a między innymi również w Łodzi pozostawia bardzo wiele do życzenia. Pisałmy już o tem niejednokrotnie.

Może zwiększające się dochody przyniosą poprawę w tej dziedzinie?

„BAJKA“
 Franciszkańska 31, róg Brzezińskiej
 Dojazd tramwajami 7, 6 i 14.

Dziś i dni następnych. **Jadwiga Smoarska i Zoja Batycka** w poetycznym dramacie miłosnym na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn. — Według powieści **Andrzeja Struga p. t. „Grzeszna Miłość“**

W rolach męskich: Bogusław Samborski i Tadeusz Wesolowski.

Początek codziennie o g. 4.30 w soboty, niedziele i święta o 12-ej Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse po 50 gr. Dla urzęd. państwowych i komunalnych biety ulgowe po 50 gr. za okazaniem legitymacji.
 Doborowa orkiestra pod kierunkiem **A. Richtera.**

Karnecik teatralny

TEATR KAMERALNY.
 Dziś, piątek w dalszym ciągu świetna komedia Z. Geyera p. t. „Kobietka z eleganckiego świata“. Początek o godz. 8.45.
 Po południu o godz. 4.30 powtórzenie cudownej bajki dla dzieci „Księżniczka na grochu“.

TEATR POPULARNY.
 Dziś piątek po raz bezwzględnie ostatni lekki brawurowy wodewil Bachwitza „Wiosna, Wiosna, Wiosna“, czyli „Mężowie na urlopie“. Ceny miejsc zniżone.
 Jutro, sobota, o godz. 4.30 popoł. i 8.30 wiecz. premiera ciekawej, osnutej na tle życia wojskowego komedji w 6-ciu obrazach p. t. „Dwaj Kamraci“.

PRZYJAZD SIÓSTR HALAMA.
 Siostry Halama, najsympatyczniejsze w Polsce tancerki i gwiazdy warszawskiego „Morskiego Oka“, dadzą niebawem jeden występ w Łodzi w Sali Filharmonji.

Prasa warszawska całe szpały poświęca utalentowanym siostronom, nie szczędząc wyrazów zasłużonego uznania. Program ich przedstawienia obejmuje celujące kreacje z całego ubiegłego sezonu. W udziale nam zatem przypadnie zobaczenie spektaklu, jakiego Warszawa nawet dotąd nie widziała. Ubolewać należy, że siostry Halama zabawią u nas dzień tylko jeden, albowiem szczytowa sala nasza z pewnością nie zmieści wszystkich, którzy zechcieliby zobaczyć ten wyjątkowy spektakl.

RECITAL FORTEPIANOWY TAMARY BAY
 Znana pianistka, Tamara Bay, która występowała przed kilku laty z udziałem Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej, po odbyciu szeregu koncertów w Niemczech i Szwajcarii, uwiecznionych dużym powodzeniem, przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert, który odbędzie się w Sali Filharmonji w czwartek, dnia 8-go maja o godz. 8.45 wiecz. Młoda i utalentowana artystka grać będzie utwory: Mendelsona, Brahmsa, Liszta, Debussyego, Chopina i Schumanna.
 Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.



Muza ekranu w krainie wschodzącego słońca. Dziwactwa filmu japońskiego.

Nie każdemu wiadomo, że Japonia posiada olbrzymią przemysłową, która pokrywa około 90 proc. zapotrzebowania krajowego

Tylko 10 procent filmów wyświetlanych w „krajnie wschodzącego słońca“, są pochodzenia niejapońskiego (przeważnie amerykańskiego), a zapotrzebowanie to nie jest małe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w Japonji istnieje aż dwa tysiące i pięćset kin.

Samo Tokio posiada dwieście pięćdziesiąt teatrów świetlnych. W dzielnicy tokijskiej Asakusa, nazywanej dzielnicą kinową, jedna sala styka się formalnie z drugą.

Mimo takiej bogatej produkcji film japoński bardzo rzadko wydostaje się poza granicę Japonji.

Z powodu napisów, umieszczanych najczęściej wprost na taśmie obrazowej, kostiumów i t. d., trudno jest film japoński eksportować; zagranicę dostaje się zaledwie nieznaczna cząstka bogatej i bujnej produkcji japońskiej.

Filmy japońskie dzielą się na dwie zasadnicze kategorie: filmy historyczne i filmy współczesne. W każdym kinie istnieje jeden lub dwa t. zw. speakerów, którzy stoją w pobliżu ekranu i objaśniają publiczności wszystko, co się dzieje na ekranie.

Oryginalne jest również urządzenie sali kinowej w Japonji: Jest ono podzielone na trzy kategorie — dla kobiet, dla mężczyzn i dla rodzin...

Piękna buzia i zgrabne nóżki nie wystarczają już dla współczesnej „girlsy“.

Florence Ziegfeld, znany właściciel i dyrektor słynnego głównie z pięknych „girlsy“ nowojorskiego teatru rewjowego „Ziegfeld-Folies, objeżdża obecnie całe Stany Zjednoczone w poszukiwaniu nowego typu „girlsy“.

Pomiędzy inn. zawitał również do Hollywood, gdzie oświadczył przedstawicielom prasy: Iż obecnie publiczność przestała się już podobać tancerka, która jest — tylko piękna...

Współczesna girlsa musi być również inteligentna, musi odznaczać się zarówno dystynkcją prawdziwej „damy“, jak też salonowym intelektem.

Takiego typu poszukuje Ziegfeld i w tym celu przybył również do Hollywood, gdzie od czasu mody na filmy mówione — piękne adeptki nauczyły się już, że nie wystarcza jedynie piękna buzia i zgrabna nóżka, że trzeba również umieć mówić...

Czego się nie robi dla dolara..

Głośna artystka dramatyczna Elżbieta Bergner, bodaj najsympatyczniejsza aktorka współczesnych Niemiec, otrzymała ze sfer teatralnych Nowego Jorku propozycję odbycia w Ameryce szeregu gościnnych występów, pod warunkiem: że grać będzie... w języku angielskim.

Aktorka propozycję tę przyjęła i jak donosi prasa niemiecka, rozpoczęła już studia nad językiem angielskim.

Jeszcze jeden rozwód gwiazdy filmowej

Z Los Angeles donoszą, że gwiazda filmowa Betty Compson zażądała rozwodu od swego męża, znanego reżysera filmowego Jamesa Cruze.

Podobnie, jak inne artystki filmowe Betty Compson zarzuca mężowi „moralne okrucieństwo“... Dom jest zawsze przepelniony jego gośćmi, tak iż gwiazda filmowa nie ma chwili czasu, ani też wypoczynku.

Z tego powodu uważa ona dalsze życie z mężem za niemożliwe...

Krakowska Spółka Wydawnicza w Krakowie ul. Św. FILIPA Nr 25

ogłasza niniejszem prenumeratę na monumentalne dzieło

Prof. Aleksandra Brücknera

DZIEJE KULTURY POLSKIEJ

Dwa tomy, około 100 arkuszy (1600 str.) druku.

Prof. A. Brückner, znakomity uczyony, który za dotychczasową działalność naukową otrzymał właśnie nagrodę m. Łodzi, daje w swej nowej, monumentalnej pracy pierwsze w Polsce dzieło syntetyczne, przedstawiające wszechstronnie rozwój kultury polskiej, od jej początków aż do roku 1830. Dzieła takiej miary nie posiada dotąd żaden inny naród słowiański.

Wszystkie strony publicznego i prywatnego życia w Polsce, od spraw ustrojowych i gospodarczych, aż do drobniejszych rysów obyczajowości — zostały tutaj uwzględnione, ujęte i wyłożone jasno i barwnie, z właściwym autorowi temperamentem.

Przeznaczone dla szerokiej publiczności, **Dzieje Kultury Polskiej** mają równocześnie pierwszorzędne znaczenie dla specjalistów, dzięki olbrzymiej źródłowej wiedzy A. Brücknera, przynoszącej mnóstwo nowych wiadomości i oświeleń w każdej dziedzinie polskiego życia.

Prospekt dzieła, zawierający szczegółowy spis treści obu tomów, przesyła na żądanie Krakowska Spółka Wydawnicza.

Chcąc ułatwić nabycie **Dziejów Kultury Polskiej**, Krakowska Spółka Wydawnicza wydaje dzieło zeszytami, w prenumeracie.

Zeszyty, objętość 10 arkuszy, ukazują się dnia 1-go każdego miesiąca, począwszy od 1-go kwietnia 1930 r.

Warunki prenumeraty:

Całość zapłacona z góry przy zamówieniu Zł. 60.—
Prenumerata kwartalna (3 zeszyty) „ 19.—
Prenumerata miesięczna (1 zeszyt) „ 6 80

Prenumerata miesięczna i kwartalna obowiązuje do odbioru całego dzieła.

Cena łącznie z kosztami przesyłki jako druk zwykły (opłata uiszczona ryczałtem) Na wyraźne żądanie wysyła się zeszyty jako druk polecony, licząc rzeczywiste koszty przesyłki.

Poszczególnych zeszytów nie sprzedaje się.

Egzemplarze na papierze czerpanym, większego formatu, nabywać można tylko przy przedpłacie za całość zgóry, w cenie Zł. 86.—.

Prenumeratę na powyższych warunkach przyjmuje się tylko do dnia 30 czerwca 1930 r.

Po wyjściu całego dzieła, cena będzie znacznie podwyższona.

L

Do

Krakowskiej Spółki Wydawniczej
w Krakowie, ul. św. Filipa 25

Proszę o przysłanie prospektu dzieła

Prof. ALEKSANDER BRÜCKNER
Dzieje Kultury Polskiej

Imię i nazwisko zamawiającego _____

Dokładny adres _____
(Wyciąć, wypełnić i wysłać pod podanym adresem)

Do

Krakowskiej Spółki Wydawniczej
w Krakowie, ul. św. Filipa 25

Na zasadzie warunków określonych w ogłoszeniu wydawnictwa, zgłaszam niniejszem prenumeratę na dzieło:

Prof. ALEKSANDER BRÜCKNER
Dzieje Kultury Polskiej

Prenumeratę: za całość zgóry _____ kwartalną _____
miesięczną _____ przekazuje równocześnie czekiem P. K. O.
(Nr. 400. 296) — przekazem pocztowym.

Wyewkle proszę uskutecznić jako druk zwykły — jako druk polecony — koszty polecenia (60 gr. od każdej przesyłki) przekazywać dodatkowo przy prenumeracie.
(Niepotrzebne przekreślić.)

Imię i nazwisko zamawiającego: _____

Dokładny adres _____
(Wyciąć, wypełnić i wysłać pod podanym adresem)

W walce ze światem zbrodni

Napisał na specjalne zamówienie „Expressu”
b. aspirant policji śledczej D. W. BACHRACH

21)

Tegoż jeszcze dnia przestuchaliśmy szczegółowo aresztowanych, którzy, widząc, że wpadli z kretesem, przyznawali się szczerze do wszystkiego. Trzej bracia, jak się okazało, byli właściwie włochami i nosili nazwisko — Lasturzzio. Najstarszy z nich, ów gracz klubu „Claridge”, używał nazwiska Wagner, powodując się ostrożnością, która nie na wiele mu się jednak przydała. Do pomocy mieli jeszcze dwóch osobników: aresztowanego na torze angiłka, Stanleya Smitha i Niemca, Hohermana, który siedział w kawiarence i odbierał telefon z toru. Nie trzeba chyba dodawać, że tego dnia Samuels nie wypłacił wygranej oszustowi, który, otrzymawszy fałszywą wiadomość, postawił na konia nr. 3, zamiast na siódmego.

Kombinacja piątki oszustów wysięgo wych była bardzo sprytnie pomyślana i posiadała następującą „technikę”: najmłodszy z braci Lasturzzio dawał chustkę czką znak Smithowi, jaki koń dobiegł pierwszy do mety.

Smith, który dyżurował od chwili rozpoczęcia biegu w kancelarii towarzystwa wyścigów konnych ze słuchawką przy uchu i był połączony z kawiarenką, mieszczącą się naprzeciw klubu „Claridge”, zakomunikował wynik Hohermanowi. Ten wystukiwał następnie numer konia na szybie, co podchwytliwy katarzyniarz i nastawiał odpowiednią melodię, posiadając umówioną cyfrę.

Cała ta procedura trwała dwie, trzy minuty krócej, niż droga telegraficzna, która posługiwał się Samuels, choć-

by już z tego powodu, że telegramy z toru wysyłano do klubów dopiero po oficjalnym ustaleniu wyniku i po wypisaniu go na tablicy.

W związku z tą aferą aresztowano jeszcze telefonistkę, która dawała Smithowi połączenie natychmiast, omijając kolejkę.

Naiwna dziewczyna nie zdawała sobie zupełnie sprawy z tego, co czyni i była jedynie ślepe narzędziem w rękach Smitha, który udawał jej narzeczonego. Niemniej jednak była ona pociągnięta do odpowiedzialności.

Jak się później okazało, oszuści wysięgowi zarwali, prócz „Claridge’u”, inne jeszcze kluby w Londynie, Samuels był atoli główną ich ofiarą i stracił w ciągu krótkiego stosunkowo czasu kilka tysięcy funtów szterlingów.

Po niejakiem czasie odbyła się sprawa sądowa, na którą przybyły tłumy publiczności. Nie było już mnie wtedy w Londynie, gdyż pracowałem w policji kijowskiej, dowiedziałem się jednak z gazet, że oszuści zostali skazani na więzienie...

ROZDZIAŁ V.

— 0 —

Tajemnica matki i jej syna

Zanim przystąpię do opisywania poniższych wydarzeń, muszę zaznaczyć w formie wyjaśnienia dla Czytelników, że nie wszystkie nazwiska, z jakimi się spotkają, będą autentyczne.

Ta moja ostrożność dotyczy szcze-

gólnie tych osób, które jedynie przez nieświadomość, albo też mimo swej woli, zostały wciągnięte w tę lub inną aferę. Większość tych ludzi żyje jeszcze obecnie, prowadząc spokojny i uczciwy tryb życia, nie chcąc więc, by moje publikacje sprawiły jakiegokolwiek przykrości.

Wyjaśnienie to odnosi się zarówno do opowieści, którą opatrzyłem tytułem: „Tajemnica matki i jej syna”, jakoteż do innych wypadków, które działy się niedawno i bardzo blisko nas.

Kurtuazji tej nie będę oczywiście przestrzegał w stosunku do przestępców, osobników złej woli, którzy bądź odsiadują jeszcze dzisiaj kary w więzieniach, bądź kontynuują nadal swoją przestępczą działalność.

Rok 1922 zaznaczył się dla policji polskiej gorączkową, wyteżoną pracą. Prześcierając święciła wówczas swoje ponure triumfy, zmuszając przedstawicieli władz bezpieczeństwa do usilnej, bezwzględnej walki z objawami zdziczenia powojennego.

Pracowałem wtedy w urzędzie śledczym przy ulicy Daniłowiczowskiej, tkwiąc, jak i inni moi koledzy, w ciężkiej, niewdzięcznej pracy po uszy. Pewnego dnia w związku z wvrafinowaniem oszustwem w jednym ze stołecznych banków, policja aresztowała niejakiego Zygmunta Kaczera (nazwiska prawdziwego nie ujawniam ze względu na matkę tego zwyrodniałego osobnika, mieszkającego obecnie w Łodzi), młodzieńca dwudziestoletniego, który odegrał główną rolę w rzeczonym wyżej oszustwie.

Młodzieniec zachowywał się wyzywająco, mimo, iż przyznał się odrazu do zarzucanego mu przestępstwa. Gdy wywiadowcy sprowadzili go do mego gabinetu, zwrócił się do mnie prawie rozkazującym tonem:

— Proszę zawezwać do urzędu moją matkę... Ona pokryje natychmiast stratę, jaką poniósł bank...

Mówiąc to, spojrział na mnie z wy-

szczęcią, jakby to nie on był aresztowany, lecz ja. Ubawiony jego zachowaniem odrzekłem:

— Taki pan pewny? A może matka nie zechce pokryć takiej poważnej sumy, którą synek przepuścił na hulanki?..

Zły uśmiech wykrzywił jego usta. Machnął lekceważąco ręką i odparł, wysuwając pogardliwie dolną wargę.

— Niech pan będzie spokojny, panie komisarzu... Powiem tylko dwa słowa, a stara „wybuli” forsz bez namyślu... Tylko niech pan nic nie powie ojcowi, bo on jest chory na serce i może nie przeżyć tego ciosu...

Nie mówił bynajmniej tych słów ze współczuciem, przeciwnie — przez cały czas ironiczny uśmiech nie schodził z jego warg. Ta pewność siebie, którą okazywał zwyrodniały młodzieniaszek bardzo mnie zastanowiła.

Coś mi się w tem wszvstkiem nie podobło: syn defrauduje pieniądze, poczem, chcąc odpowiadać sądownie z wolnej stopy, każe matce pokrywać sprzeniewierzoną sumę. Przeczulem, że wpadłem na trop innej, poważniejszej afery, którą postanowiłem wykryć za wszelką cenę.

Polecilem wywiadowcom, by odprawiali przytrzymanego z powrotem do aresztu, sam zaś połączyłem się teleronicznie z mieszkaniem Kaczera. Poprosiłem do aparatu matkę aresztowanego.

— Tu urząd śledczy... Syn pani został aresztowany i prosi, by go matka odwiedziła...

Usłyszałem w odpowiedzi cichy jęk, a potem drżący głos:

— A co on takiego zrobił?

— Dowie się pani na miejscu... Niech pani zgłosi się natychmiast do urzędu na Daniłowiczowska...

Po upływie pół godziny do gabinetu mego weszła niemłoda już kobieta ze śladami ciężkich przeżyć na twarzy. Była bardzo elegancko ubrana i zachowywała się z wielką dystynkcją. Spojrzała na mnie oczami, w których malowała się trwoga i rozpacz. (D. c. n.)

Człowiek-guma w cyrku sportowym. Aparat filmowy na tonącym okręcie

Dzisiaj rewanż Sztekker-Fehringera.

Wczorajszy wieczór ścigał dużo widzów.

Podczas prezentacji mistrz Polski, Sztekker, otrzymał piękny kosz kwiatów z liścikiem, jak fama niesie, od swych zeszlorocznych zwolenników...

Największą niespodzianką było ukazanie się na ringu znanego w Łodzi zapaśnika, Krausa, którego galeria, zgodnie z tradycją wygwizdała... co Kraus tak wziął sobie do serca, że chciał opuścić Łódź.

Dopiero interwencja arbitra zjednała mu brawa, które wprowadziły nerwowego zapaśnika w dobry humor.

Również fetowano przyjazd wszechświatowego mistrza zapaśnika o dziwnym sposobie walki, przezwanego „człowiekiem-gumą” — Kley'a. Pięknie zbudowany o milej powierzchowności, Kley zrobił dobre wrażenie na licznie zebranej publiczności.

Z chwilą przybycia tych zapaśników turniej obecny staje się więcej interesujący.

Wczorajsze walki rozpoczęły się starciem Orłowa z Motyką. Mimo podnieco-

nych temperamentów, obaj walczyli ostrożnie, szukając słabych stron przeciwnika. Nie zapomniano również o „szturchniach” i „klapsach”, które obaj raczli się obficie.

Pierwsze 20 min., mimo przekleństw Orłowa, rezultatu nie dały.

Fischer (Makabi—Brno) nie dał się wyprowadzić z równowagi przez nieokielzanego Schneidra. Trzynasta minuta okazała się fatalna dla bawarczyka, co znalazło wyraz przez rzućnięcie go na obie łopatki przez Fischera.

Sztekker (Polska) miał ciężką przeprawę z silnym, ciężkim i brutalnie walczącym, berlińczykiem Debie. Pierwsze starcie po 20 min. rezultatu nie dało.

Na weselo rozpoczęta walka przez Buchhelma, skończyła się w 23 min. dla saksończyka smutnie, gdyż francuz Le Fawre rzucił go w tym czasie na łopatki.

Dzisiaj walki budzą ogromne zainteresowanie, gdyż do rewanżowej walki decydującej staje Sztekker z kolosem Fehringierem, po raz pierwszy występ Kley'a z Dutzmanem, decydująca Fischer — Rauer i Orłow — Buchheim.

Wielki parostatek pasażerski „Monte Cervantes”, płynący z Buenos-Aires do portów nad Oceanem Spokojnym, w pobliżu cieśniny Magellana, wpadł na skały podwodne.

Gdy 1.100 jadących tym okrętem podróżnych odczuło potężne wstrząśnienie i gwałtowne przechylenie się okrętu, wybuchła nieopisana panika: oszalały z przerażenia tłum cisnął się do łodzi ratunkowych, rozpaczliwie walcząc o miejsce.

A chociaż oficerowie załogi usiłowali zapobiec panice i zapewniali, że podróżnym nie grozi niebezpieczeństwo, gdyż zbliżają się już okręty ratownicze, to jednak bezładna panika pociągnęłaby niechybnie wiele ofiar, gdyby nie spokój

pewnego podróżnego, który w ogólnym zamęcie nie tracił zimnej krwi i wydosztawszy się na górny pomost wraz z ręcznym aparatem kinematograficznym, zaczął najspokojniej w świetle fotografa wać, tłoczony się do łodzi ratunkowych tłum.

Widok spokojnego operatora, kręcącego zdjęcia w momencie, gdy inni opłonowani panicznym strachem miotają się bezładnie, podzielał uspokajająco i zdziwiał to, czego nie potrafili wołania, ani groźby oficerów załogi.

Jakoż istotnie spokój fotografa-amatora był całkowicie uzasadniony; wkrótce napłynęły okręty ratownicze, które wzięły na swe pokłady wszystkich pasażerów „Monte Cervantes”.



Scena z wielkiego filmu dźwiękowego

HADZI-MURAT

■ BIAŁY SZATAN ■

z udziałem

IWANA MOZZUCHINA

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

NIŻEJ CENY KOSZTU proszę się przekonać
MEBLE pojedyncze i całkowite
 Skład **MEBLI** ulica Główna Nr 47.
 w podwórzu

LECZNICA
 LEKARZY SPECJALISTÓW
 I GABINET DENTYSTYCZNY
 PRZY GÓRNYM RYNKU
 Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
 w niedziele i święta do 2-ej po poł.
 Wszystkie specjalności i dentystyka.
 Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa,
 elektryzacja, Roentgen, szczepienia,
 analizy (mocz, kawa, krew, płiwocm,
 wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
 Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
 Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerologicznych
3 złote.

Doktor
Łagunowski

specjalista chorób
 skórnych, wenerologicznych i moczościowych
 Piotrkowska 70
 (róg Traugutta)
 tel. 181-83
 Przyjmuje od 8.30
 Po 10.30 rano, od 1
 do 2.30 pp., od 6
 do 8.30 w., w niedziele i święta od
 10-1-ej. Oddzielna
 poczekalnia dla pań

Kto

nadeśle swój charakter pisma, oraz imię, miesiąc i rok urodzenia

otrzyma los

po cenie nominalnej do 1-ej klasy 21-ej Loterii Państwowej, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego Astrologa Szyllera - Szkolnika na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologii po uprzednim wpłaceniu do P. K. O. za Nr. 18.607, należności za ćwierć losu 10 zł. pół losu 20 zł. cały los 40 zł. Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki. Główna wygrana 750.000 zł. Co drugi los wygrywa. Ciągnięcie 1-ej klasy już 17 i 19 maja 1930 r. Uwaga! Do każdego losu Kolektura dołącza własnoręcznie potwierdzenie p. Szyllera - Szkolnika wybranego przezeń numeru. — Adresować: Kolektura Loterii Państwowej Nr. 757 Warszawa, Marszałkowska 58.

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE

NAPRAWA NATYCHMIASTOWA
 Dyżury przez całą dobę, w niedziele i święta.

Z POWODU wyjazdu sprzedam piwiarnię, 6-go Sierpnia 44.

Najoryginalniejszy film, jaki kiedykolwiek pojawił się na horyzoncie kinematografii, genialna wizja przyszłości

1950 roku

Zagłada od Wschodu

Od jutra w „LUNIE”

Wkrótce premiera w „Grand Kino”

Dwaj stu procentowi mężczyźni w nieustannej pogoni za uludną marą miłości w każdej formie i postaci ukażą się

wkrótce w „Grand Kino”
 w osobach

Wiktoru Mc Laglen i Edmonda Lowe

z uroczą partnerką
Lily Damita

w filmie realizacji najgenialniejszego reżysera doby obecnej, twórcy wielkiego planu pacyfistycznego „Świat w Płomieniach” Raoul Walsha p. t.

„Rycerze Miłostek”

PORADNIA wenerologiczna
 Lekarzy-specjalistów
Zawadzka I.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
 Od 11-12 i 2-3 przyjmie lekarz-kobieta
 W niedziele i święta od 9-2 pp.
 Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczościowych i skórnych.
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trypan
 Konsultacje z neurologiem i urologiem
 Gabinet światło-leczniczy
 Kosmetyka lekarska
 Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Doktor
Wojtkowski

Cegielniana 25
 Telefon 126-87
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 Elektroterapia.
 Leczenie lampą kwarcową.
 przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz. w niedzielę i święta 9-1
 Dla pań od 5-6 oddzielna poczekalnia

Dr. med.

SZCZYT BŁEGANEJI
 i ekonomii osiągniesz farbując swe poniszczzone obuwie, torebki, kurtki, meble w mechanicznej farbiarni obuwia i wyrobów skórzaných

„JEDYNA”
 Łódź Piotrkowska 106 tel. 184-50
 Żelownia obuwia skórą i gumą indyjską na miejscu

Pończochy jedwabne
 i inne, suknie trikotonowe i t.p.
 przyjmuje do reperacji.
 ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
 Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

Doktor
P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
 Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
 Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 52)

Lecznica SANITAS
 ul. CEGIELNIANA 29
 Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
 dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczościowych.

NIEWIĄZKI
 specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych
 ul. Andrzejka 5
 Tel. 159-40
 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9
 w niedziele i święta od 9-1
 Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
Edward

Lecznica Reicher
 Choroby skórne i weneryczne. Leczenie diatermia. Elektroterapia. ul. **Podulniana 28**, od 8-10 rano, 12-2 i 5-8, 30 w. w niedz. od 9-2 pp. Dla niezamoznych **cenę lecznicę.**

POSZUKUJE natychmiast nieumeblowanego pokoju. Oferty sub „Pokój R. W” w administracji „Republiki” 305

SPRZEDAM dwa wózki do wożenia lodów z przyrządem niklowym, ulica Rzgowska 31, Malinowski.

UDZIELAM lekcji niemieckiego, angielskiego, francuskiego. Ceny przystępne. Piotrkowska 85, prawa oficyna I wejście II piętro, drzwi na lewo. Między 10-3 i 6-9.

WSKUTEK kryzysu b. tanio udzielam lekcji gry na fortepianie. Początkującym zł. 1 za godzinę. Al. Kościuszki 31 m. 16, oficyna.

JEZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalna skrócona metoda. Gdańska 23, m. 2, Ir. I piętro.

NATYCHMIAST tanio do wynajęcia słoneczny umebl. pokój. Wład. od 10-12, 2-4, 8-10 w. Pomorska 23, m. 21.



Skład reprezentacji piłkarskiej Polski

Skład piłkarskiej reprezentacji Polski na międzypaństwowy mecz z Węgrami w dniu 11-go maja o puchar środkowo-europejski, w Budapeszcie, ustalony zostanie w niedzielę. Najprawdopodobniej w bramce zagra Fontowicz, w obronie Bułanow-Martyna lub Pychowski, na pomocy gracze Wisły, a mianowicie: bracia Kotlarczykowie i Makowski, w ataku z lewej strony Balcer i Kozak, pozostałe zaś trzy pozycje nie są jeszcze definitywnie obsadzone przez kapitana związkowego PZPN-u mjr. Lotta. Po niedzielnej gościnie Warty i Cracovii w Warszawie, skład polskiej reprezentacji będzie definitywnie ustalony.

Sztuczny tor łyżwiarski będzie Warszawa

Sprawa budowy sztucznego toru łyżwiarskiego w Warszawie posuwa się ciągle naprzód. Odbyła się konferencja przedstawicieli zainteresowanych związków sportowych z reprezentantami magistratu m. st. Warszawy, na której omawiano wybór terenu pod budowę.

Chociaż ostateczna decyzja władz miejskich jeszcze nie zapadła, wszystko przemawia za przydzieleniem pod budowę toru terenu na Saskiej Kępie o powierzchni ogólnej 21.000 mtr. kw.

W początkowych stadiach rozwoju toru zostałby użytkowany ten teren

tylko połowicznie, z tem, że w przyszłości tor łyżwiarski ogarnąłby coraz większą powierzchnię. Dzięki przychylnemu stanowisku władz miejskich ostatecznego przyznania placu należy się spodziewać w połowie przyszłego tygodnia.

W niedzielę przybywa na dwudniowy był w Warszawie rzeczoznawca do spraw budowy sztucznych torów łyżwiarskich inż. Schmied z Wiednia, który zajmie się zdjęciem planów terenu i opracowaniem ogólnego kosztorysu.

Mecz piłkarski

o puchar Czerwonego Krzyża

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie rozegrany zostanie w Łodzi mecz piłkarski między drużynami Ł.K.S.-u i Hakoahu o puchar ofiarowany przez Czerwony Krzyż. Niewątpliwie zawody te, które rozegrane zostaną na tak pięknym cel ściągają dużo widzów na boisko.

Sędziowie niedzielnych meczów ligowych

Polskie Kollegium Sędziów Piłki Nożnej obsadziło niedzielne mecze ligowe następującymi sędziami: Legia—Warta p. Wardeszkiewicz z Łodzi, Warszawianka—Cracovia p. Rosenfeld z Bielska, Garbarnia—Polonia p. Rettig z Łodzi i Ruch—Ł.T.S.G. p. Rumpler z Krakowa. Pozostałe spotkania ligowe nie zostały jeszcze obsadzone.

P.Z.P.N. powoduje niesnaski Zarządzenia, które podcinają był materialny klubów, nie powinny mieć miejsca

Lwowski korespondent „Expressu” donosi:

Dzień 11 maja b. r. jest w Polsce tak zwany dzień P. Z. P. N. Polega on na tem, że wszystkie drużyny, mogące cośkolwiek zarobić kasowo w rozgrywanych zawodach, walczą między sobą, by wypełnić budżet P. Z. P. N. po stronie przychodu.

P. Z. P. N. żąda naturalnie zawsze spotkań najbardziej atrakcyjnych, któreby przyciągnęły jaknajwięcej widzów z jaknajwiększą ilością pieniędzy za wpłacone wstępy.

W bieżącym roku wytworzyła się we Lwowie dość skomplikowana sytuacja. Dwie drużyny ligowe — Pogon i Czarni — mają rozegrać mecz o mistrzostwo Ligi w dniu 18 maja, a więc tydzień po dniu P. Z. P. N.

Całkiem zrozumiałe, że starano się uniknąć w dniu 11 maja spotkania Pogon — Czarni, gdyż wartość meczu w dniu 18 maja pod względem kasowym spadła by do minimum. Założenie zupełnie słuszne, gdyż kluby istnieją przedewszystkiem dla siebie, t. zn. dbać muszą przede wszystkim o własny budżet, a potem dopiero przyczynić się do powiększenia zasobów pieniężnych P. Z. P. N.

L. Z. O. P. N. znalazł tego rodzaju wyjście z tej sytuacji, że w dniu P. Z. P. N. ułożył spotkania Pogon — Lechia i Czarni — Hasmona, a ponadto korzystny kontrakt z Czerniowcami, przeciw którym w stolicy Bukowiny walczyć miała dwukrotnie reprezentacja Lwowa.

Niestety na tego rodzaju załatwienie sprawy nie zgodził się P.Z.P.N. i na kazał urządzić spotkania drużyn ligowych Czarnych i Pogoni i szereg innych.

Sport czy jarzmo? Interesy własnych klubów czy pańszczyzna?

Oto pytania, które nasuwają się w danej chwili.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i nie podlegającą żadnej wątpliwości, że kluby

Sarnaacki z Warszawianki pokonany

Jak się dowiadujemy, doskonały długodystansowiec Warszawski Sarnaacki startował ubiegłej niedzieli w Grodnie, gdzie został pokonany przez młodych zawodników Mościbrodzkiego i Brozka.

Z życia Harcerskiego Klubu Sportowego

Dnia 4 maja r. b. wyjeżdżają do Ozorkowa na „zawody propagandowe”, urządzone przez tamtejszy „Sokół” drużyny hazeny i piłki siatkowej żeńskiej.

Z drużyną H.K.S. wyjeżdża również drużyna hazeny I. K. Poznański.

Zbiórka o godz. 13-ej na Bałuckim Rynku przy przystanku tramwaji podjazdowych.

by ligowe przede wszystkim muszą dbać o jaknajwiększe wpływy do własnych kas, a dopiero później mogą one przyłożyć rękę do powiększenia funduszy „reprezentacyjnych” P. Z. P. N.

Dochody kasowe klubów ligowych przeznaczone są nietylko na pokrycie wszystkich kosztów i wydatków bieżących, lecz w równej mierze na pokrycie niedoborów z meczów ligowych, odbywających się w czasie niepogody i późną jesienią. Czy w omawianym przez nas wypadku dla dobra, względnie dla możliwości większego zarobku P. Z. P. N.-u Pogon i Czarni, grając tydzień po

tygodniu ze sobą, mają zdobyć kasowo jedynie po kilkaset złotych na rezerwę?

Ofiary, ciężary i podatki ponoszone przez kluby na rzecz P. Z. P. N. nie wywołuje ze strony tych klubów żadnych sprzeciwów i narzekania. Żaden z klubów ligowych nie ma zamiaru uchylać się od obowiązków w stosunku do P. Z. P. N., lecz należy również pamiętać o tem, że kluby ligowe nie mogą w żaden sposób zgodzić się na ponoszenie ofiar, które podcinają ich własną egzystencję.

P. Z. P. N. powinien o tem pamiętać i nie powodować zatargów, które zbyt często się już powtarzają.

Dwa dni pod znakiem sportu na terenie Zgierza

(Zgierski koresp. „Expressu” telefonuje): Dnia 3-go maja na terenie Zgierza odbędą się mistrzostwa powiatu łódzkiego w następujących konkurencjach:

Bieg 100 m., 800 i 4 x 100 m. oraz bieg 4 x 60 dla pań.

Rzuty dyskiem, oszczepem i pchnięcie kula, skoki w dal i wwyż.

Ponadto trójbój kobiecy oraz pięciobój wojskowo-sportowy.

Dnia 4-go maja ośr. wych. fizyczn.

miasta Zgierza na program którego złożą się: strzelanie z broni małokalibrowej na 50 i 25 m.

Sztafety 4x100 i 4x60 m., indywidualne dla pań oraz pięciobój sportowy i trójbój kobiecy, nadto pokaz gimnastyczny ośrodka W. F. i szermierka.

Zaznaczyć należy, że mistrzostwa powiatu są zarazem eliminacją na święto do Spaly.

Ponliff i Mishu dzisiejsi przeciwnicy polskich tenisistów

We wtorek przybyła do Warszawy tenisowa reprezentacja rumuńska na mecz międzypaństwowy z Polską o puchar Davisa. Po zainstalowaniu się w hotelu Europejskim trenowali rumuni na kortach „Legii”, na których odbędą się również właściwe mecze.

Ponliff przedstawia się jako typ drobny, podobny do Maksa Stolarowa i nosi również okulary. Gra on bardzo spokojnie, jest opanowany, posiada wybitną technikę. Celuje w dobrym backhandzie, ale i jego forhand nie pozostawia nic do życzenia za wyjątkiem braku siły, co jednakowoż nie wyklucza sporadycznych „strzałów” z prawej strony. Poza tem ma on bajeczny serwis i niezmiernie celny, robi przy nim rzadko błędy.

Mishu jest przeciwieństwem swego rodaka, wysoki, tężsi, silny i opalony, niczem atleta. Początkowo zdawało się, iż repertuar jego wiadomości jest bardzo skąpy, gdy się jednak rozegrał, był niemal równorzędny swemu partnerowi. Ma on szalenie silne uderzenie i plusuje piłki z matematyczną dokładnością w narożniki kortu, przyczem gra żywiołowo z temperamentem właściwym swej rasie południowej. Serwuje bardzo ciekawie, tak jak gdyby to robił „trzapczak”, jednakże piłki w ten sposób podane są bardzo trudne do obliczenia, gdyż odbijają się w bok i nieraz mylą przeciwnika. Przy odbieraniu ma niezwykle spo-

sób zcinania piłek, które spadają tuż za siatką, przy samej linii bocznej.

Jeżeli porównać grę obydwu rumunów, to pierwszeństwo należy dać bezwzględnie Ponliffowi, gdyż jest pewniejszy i spokojniejszy, lecz i Mishu nie należy lekceważyć, gdyż może on zrobić niespodziankę swemi „trickami”.

Międzymiastowy mecz

bokserski Poznań — Łódź odbędzie się 18 maja w Poznaniu

Jak się dowiadujemy, Poznański Okręgowy Związek Bokserski zwrócił się z propozycją do okręgu łódzkiego rozegrania meczu we wszystkich kategoriach wag. Międzymiastowy ten mecz odbyłby się w dniu 18 maja w Poznaniu. Ze względu na dobre warunki, oraz zgodę na spotkanie rewanżowe w Łodzi — są wszelkie dane ku temu, że mecz dojdzie do skutku. Możliwa jest tylko zmiana terminu.

Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby mecz międzymiastowy Poznań — Łódź odbywał się stale, gdyż przyczyniłby się do ożywienia stosunków pomiędzy okręgami w naszym pięściarstwie, a wówczas nie potrzebowałibyśmy tak często sprowadzać drużyn z zagranicy.

Szczegółowy program meczu tenisowego Polska-Rumunia

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie na kortach Legii stołecznej mecz tenisowy o puchar Davisa. Losowanie, którego dokonano we wtorek w obecności przybyłych do Warszawy rumunów, dało następujący wynik:

Piątek, godz. 14.30: 1) Mishu (R) — M. Stolarow, 2) Pouliet (R) — Tłoczyński (P).

Sobota, godz. 15-ta: Mishu, Puliet, contra bracia Stolarow.

Niedziela, godz. 14.30: Mishu (R) — Tłoczyński (P) oraz Pouliet (R) — M. Stolarow.

Łódzcy motorzyści

jadą na zjazd gwiazdzisty do Kolonji

Jak się dowiadujemy łódzcy motorzyści otrzymali w serdecznym tonie zredagowane zaproszenie na wielki międzynarodowy zjazd gwiazdzisty do Kolonji. Zjazd ten odbędzie się w pierwszej połowie lipca r. b. i ma charakter międzynarodowy.

Obok motorzystów łódzkich, którzy w podobnej konkurencji mają już pewną rutynę, startowali już bowiem kilkakrotnie w podobnych konkurencjach, jadą również motorzyści bydgoscy i grudziądzcy.

Z kilkunastu zawodników łódzkich, bydgoskich i grudziądzkich stworzone zostaną po porozumieniu się tych ośrodków zespoły maszyn jednakowej klasy.

Termin meczu

Kraków—Łódź zatwierdzony

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Krakowie konferencja przedstawicieli Polskiego Związku Piłki Nożnej Ligi krakowskiego okręgu, związku p. n. i Wisły w sprawie przełożenia terminów meczów ligowych w związku z meczem międzypaństwowym Austria — Polska, który odbędzie się w Krakowie.

Postanowiono mecz ligowy Wisła — Cracovia przesunąć z 1 na 8 czerwca, oraz wziąć udział dzięki temu w meczu międzypaństwowym Kraków — Wiedeń w dniu 1 czerwca.

Dnia 5 czerwca odbędzie się w Krakowie międzypaństwowy mecz piłkarski Austria — Polska, poprzedzony spotkaniem międzymiastowym Kraków—Łódź.

„Hakoah“ (Wiedeń)

spadł do drugiej Ligi

W wyniku niedzielnej klęski w spotkaniu z Nicholsonem, szanse Hakoahu na utrzymanie się w pierwszej lidze całkowicie zostały przekreślone, wobec czego ponowny spadek do drugiej ligi jest nieunikniony.

Los Hakoahu powtórnie również podzieli Hertha.

Natomiast do pierwszej klasy awansuje B. A. C.

W grach o puchar Austrii do finału zakwalifikowała się Vienna i Austria.

Ostatnia minuta.

Bojowe ćwiczenia floty sowieckiej na Bałtyku.

Moskwa, 2 maja.
Dowódca floty wojennej Sowieców na morzu Bałtyckim, Wiktorow oświadczył przedstawicielom prasy leningradzkiej, że po oczyszczeniu zatoki Fińskiej od lodów, dwie eskadry torpedowców wyjdą na morze Bałtyckie, gdzie dokonają ćwiczeń bojowych.
Przez całe lato sowiecka flota wojenna będzie trzymana w pogotowiu.
Przewidywane są również wycieczki do państw Bałtyckich.

Bolszewicy tworzą dwa nowe ordery.

Ryga, 2 maja.
Centralny komitet wykonawczy uchwałił stworzyć dwa nowe ordery komunistyczne. Poza istniejącym już orderem czerwonego sztandaru stworzony ma być order Lenina i order czerwonej gwiazdy.
Posiadacze tych orderów będą pobierali pensję od 25 do 30 rb. miesięcznie oraz mają korzystać z szeregu przywilejów, jak: bezpłatny przejazd kolejami, zmniejszenie czynszu za mieszkanie, zwolnienie od opłaty podatku dochodowego itd.

Masowa podróż „na gapę”.

Rzym, 2 maja.
Niemiecki parowiec „Amacis”, który wczoraj zawinął do portu w Messynie, zameldował władzom portowym, iż na pokład zakradło się siedmiu pasażerów, którzy „na gapę” chcieli się dostać do portów zagranicznych.
Władze portowe przeprowadziły szczegółową rewizję okrętu, przyczem w rozmaitych zakamarkach wykryto nie 7, lecz 42 pasażerów „na gapę”, których aresztowano.

Groźny pożar garbarni.

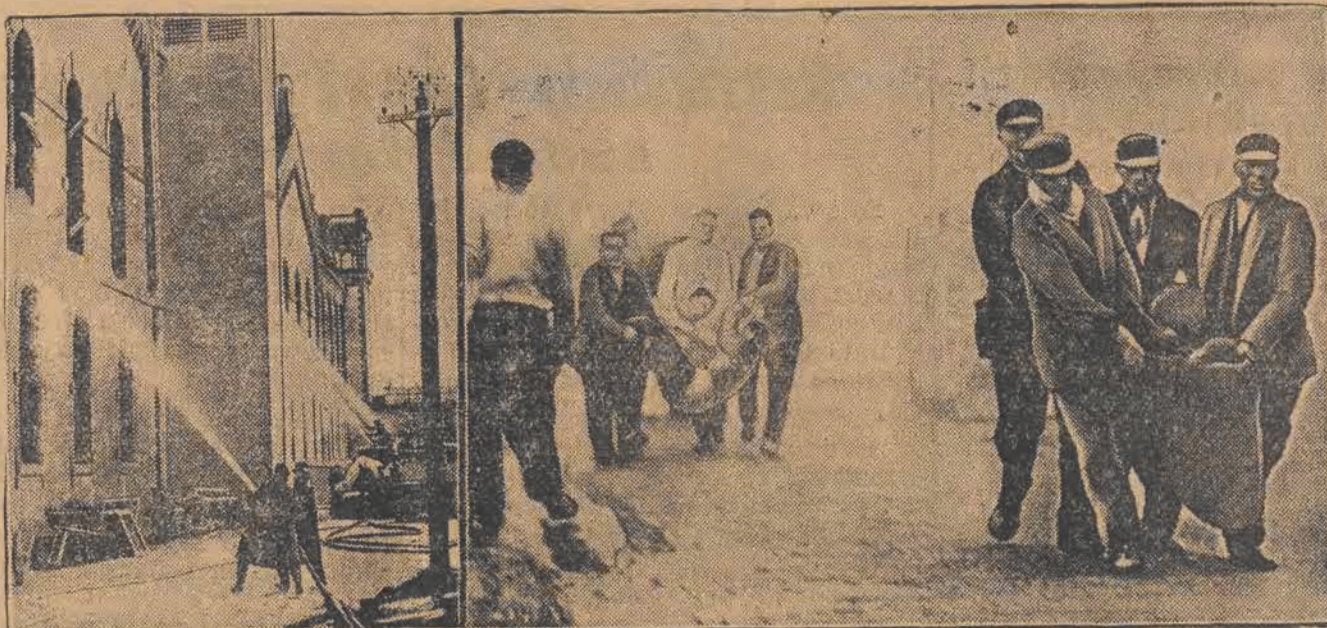
Lwów, 2 maja.
„Gazeta Poranna” donosi ze Stanisława wowa, że ubiegłej nocy wybuchł tam groźny pożar w garbarni Krausera. Straży ogniowej udało się pożar wkrótce zlokalizować tak, że spłonęły tylko więzania dachowe i zmagazynowana na strychu skóra.

Z białego sportu



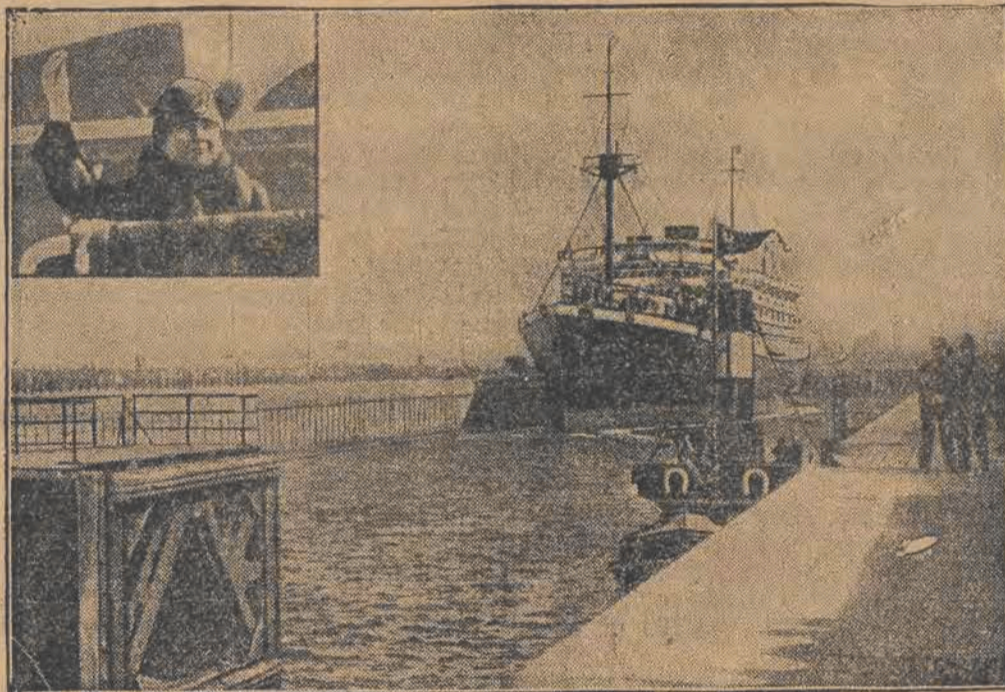
Dwaj matadorzy białego sportu: ROMAN NAJUCH (z lewa) i wielokrotny mistrz Niemiec (polak z pochodzenia) oraz KAROL KOZELUH (z prawa) najlepsza rakietą Czechosłowacji, spotkają się 4-go maja r. b. w Berlinie, na wielkich zawodach tenisowych.

Łcha wielkiego pożaru gmachu więziennego w Ameryce



Dwa zdjęcia z olbrzymiej katastrofy ogniowej z Columbus (St. Zjedn.), gdzie — jak wiadomo — podczas pożaru gmachu więziennego spaliło się żywcem 317 więźniów. Z lewa: akcja ratunkowa; z prawa: więźniowie transportują zwłoki spalonych swych towarzyszy.

Otwarcie kanału Amsterdam — morze Północne.



Nowy kanał, łączący Amsterdam z morzem Północnym, został otwarty uroczystie 29-go ub mies. w obecności królowej holenderskiej Wilhelminy (u góry z prawa). Na zdjęciu: największy holenderski okręt pasażerski „Johan van Oldenbarnevaldt”, przepływa kanał jako pierwszy.

Łenna staroegipska płaskorzeźba.



Niewielka staroegipska płaskorzeźba z kości słoniowej, z 6-go wieku po Chrystusie, przedstawiająca anioła u grobu Pana, sprzedana została na licytacji w Kolonii za olbrzymią sumę 100.000 zł.

Powszechne nauczanie nie da się w Rosji zrealizować.

Ryga, 2 maja.
Sowiecki komisarz oświaty opracował projekt wprowadzenia obowiązkowego nauczania powszechnego na całym terytorium federacji sowieckiej.
„Prawda” wskazuje na trudności realizacji tego projektu, wymagającego już w najbliższym roku szkolnym ponad 100 tys. nauczycieli. Sowieckie uczelnie natomiast w najlepszym wypadku mogą przygotować zaledwie 25 tysięcy sił nauczycielskich. Również poważną przeszkodę we wprowadzeniu powszechnego nauczania jest brak budynków szkolnych.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81) (b)



Widok włoski Hartmansdorf (Śląsk niem.), którą nawiedziło katastrofalne oberwanie się chmury. Ilustracja nasza przedstawia to osiedle tuż po katastrofie, podczas której zatęgnęło kilka osób.

Prenumerata: W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon Administracji 1.22-14. —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji: 6-10 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz (na stronie 4-szpalt.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Drobne ogłoszenia o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.